

Warszawa też ma swego „Mistera”. Tytuł „Mister Warszawy” — przyznawany do-
rocznie najlepszemu obiektowi
stolicy, otrzymał zespół
rekreacyjny SKS „Warszawianka”
przy ulicy Puławskiej. Na zdjęciu: zespół „Warszawianki” z lotu ptaka.

CAF — Matuszewski

W piątek nieznanymi sprawcy otworzyli zawory czterech zbiorników stacjonujących w Zatoce San Francisco, wskutek czego 400 tys. galonów ropy naftowej zanieczyściło wody Zatoki. Podjęto już akcję mającą na celu zlikwidowanie olbrzymiej plamy olejowej i ochronę całej fauny i flory w tym akwenie.

Z dalekopisu

Według danych Światowej Organizacji Zdrowia, w ubiegłym roku zanotowano 65 tys. zachorowań na ospę. Oznacza to wzrost o 25 proc. w porównaniu z rokiem 1971. Najwięcej wypadków zachorowań rejestruje się w krajach azjatyckich.

W Pradze zakończył się proces 5-osobowej grupy przestępców, którzy w grudniu ub. roku usiłowali wprowadzić do NRD czechosłowacki samolot. Główny oskarżony Petr Havelka skazany został na 9 lat więzienia, pozostałych czterech oskarżonych otrzymało kary od 7 i pół roku do 18 miesięcy więzienia.



Współpraca kanclerza federalnego — Willy Brandta i przewodniczącej Bundestagu — Annemarie Renger układa się — sądząc po uśmiechu na twarzach — pomyślnie.

Rozbudowa i modernizacja bazy materialnej stwarza pomyślną perspektywę przed polską kulturą

Rok 1973 stawia przed polską kulturą poważne zadania. Przede wszystkim kontynuowane będą prace nad tworzeniem takich jej ram organizacyjnych i strukturalnych, aby jak najlepiej służyła całemu społeczeństwu. Szczególną uwagę poświęci się nowo powstającym gminnym ośrodkom kultury, które powinny odegrać doniosłą rolę w podnoszeniu poziomu życia polskiej wsi.

Nadal prowadzić się będzie na szeroką skalę rozbudowę i modernizację bazy materialnej — zwłaszcza poligrafii, filmu i fonografii, by pojawiało się więcej książek, filmów i płyt, które poziomem, również technicznym, mogłyby konkurować z czołowymi zagranicznymi osiągnięciami.

Dzięki modernizacji drukarni oraz przeznaczeniu większej ilości papieru, nastąpi poważny wzrost nakładów książek. W br. pojawią się na rynku 144 mln egz. książek, a więc blisko 20 mln więcej niż zakładał plan. Sprawy poligrafii, jej rozbudowy i unowocześnienia znajdują się w centrum uwagi Ministerstwa Kultury i Sztuki. Na cele te przeznaczają się największe nakłady inwestycyjne.

Tegoroczne zamierzenia obejmują opracowanie programu modernizacji i rozbudowy bazy

technicznej kinematografii. Pozwoli to zwiększyć produkcję filmów dla dużego ekranu i dla TV.

Będzie się dążyć do bliższego związania plastyki z potrzebami dnia codziennego, podnoszenia estetyki środowiska pracy i wypoczynku, szeroko włączając wzornictwo przemysłowe do praktyki produkcyjnej. W przygotowaniu znajdują się nowe przepisy, które mają przyczynić się do poprawy sytuacji plastyków.

Planowana reorganizacja „Dęsz” ma iść w kierunku zaktywizowania sprzedaży dzieł sztuki współczesnej. Handel antykami ma być ograniczony do rynku wewnętrznego i podporządkowany ścisłej kontroli Departamentu Muzeów w Ministerstwie Kultury i Sztuki.

Powołanie urzędu Generalnego Konserwatora i zwiększenie środków finansowych przeznaczonych na opiekę nad zabytkami, powinno przyczynić się do bardziej efektywnych osiągnięć w dziedzinie ochrony naszego dziedzictwa kulturalnego.

Poufne konsultacje w Helsinkach

Piątkowa sesja wielostronnych rozmów przygotowawczych do Europejskiej Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie zaledwie 40 minut, chociaż głos zabrało aż 6 mówców. Byli to delegaci: Francji, Szwecji, Austrii, Hiszpanii, Cypru i San Marino. Wyczuwa się, że w chwili obecnej nacisk przesunął się z debaty plenarnej na poufne konsultacje między poszczególnymi uczestnikami rozmów lub grupami uczestników.

Łodzią podwodną przeciwko potworowi z Loch Ness

Przemysłowiec japoński, Yoshio Ko zamierza wydać 500.000 dolarów na operację mającą na celu schwytanie „Nessie”, legendarnego potwora z Loch Ness. Yoshio Ko zapewnia, że chodzi o poważną próbę schwytania potwora. W akcji weźmie udział łódź podwodna konstrukcji francuskiej, wyposażona w radar i działko z nabojami usypiającymi.

Prowadzone będą prace nad kartą praw i obowiązków poszczególnych grup twórców, a także działaczy i pracowników kultury. Przewiduje się, że nie zatrudnieni na etatach twórcy i artyści objęci zostaną zaopatrzeniem emerytalnym.

W 1973 r. poddana zostanie pod dyskusję w zainteresowanych środowiskach prognoza rozwoju kultury polskiej, obejmująca okres do 1990 r.

„Fiat 126” prawie jak „mercedes”

Zachodniemiecki „Stern” i holenderski „Autovis” przeprowadziły ankietę wśród dziennikarzy zajmujących się motoryzacją nt. najlepszego samochodu 1972 r. Najwięcej, bo 114 głosów otrzymał „audi 80” (prod. NRE) i właśnie ten wóz został laureatem plebiscytu. Małe „renault 5” — 109 głosów, „alfa romeo alfetta” — 95 głosów, a nowa „alfa sud” — 89. W kolejności sklasyfikowano następnie ex aequo „mercedesa” i „fiata 126” — po 76 głosów.

Przyznanie tytułu dla „audi 80” wywołało w świecie motoryzacyjnym wielką dyskusję. Dla nas najistotniejsze jest to, że wśród najlepszych samochodów znalazł się model, który już niebawem produkowany będzie u nas w kraju.

W pobliżu siedziby parlamentu brytyjskiego i słynnej wieży zegarowej „Big Ben” powstaje podziemny parking. Właściciele samochodów, dziś zmuszeni do długiego kluczenia po śródmiastowych ulicach w poszukiwaniu miejsca do zaparkowania, nieco odetchną, gdy obiekt ten zostanie oddany do użytku. Na razie jednak dźwigi, ciężarówki i stopy materiałowe budowlanych szpecą otoczenie zabytkowej budowli.

CAF — UPI

Pierwsze zimowe kłopoty opanowane

Śnieg utrudnił wczoraj poważnie komunikację. W mieście najcięższe były godziny popołudniowego nasilenia ruchu. Na śliskich jezdniach kierowcy nie panowali nad pojazdami, doszło do licznych zderzeń, m. in. MPK zanotowało 8 wypadków autobusowych. Autobusy PKS kursowały z dużymi opóźnieniami.

Dziś rano sytuacja została już opanowana. Pługi i piaskarki są nadal w akcji. W Krakowie komunikacja również powróciła do normy, natomiast wiele kłopotów przysparza opieszłość dozorców, którzy nie dbają o stan chodników.

Dziś w Katowicach Spotkanie najlepszych hutników — realizatorów czynu „20 miliardów”



ZASTĘPCA przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, członek Akademii Nauk — Władimir Kirillin został odznaczony w 60 rocznicę urodzin Orderem Lenina za wielkie zasługi dla państwa radzieckiego.

PRZEDSTAWICIELE W. Brytanii i NRD rozpoczną w najbliższy wtorek w Londynie rozmowy w sprawie nawiązania stosunków dyplomatycznych.

SENATOWI amerykańskiemu przedstawiono do rozpatrzenia projekt ustawy o ograniczeniu uprawnień prezydenta USA w dziedzinie wojskowej przez wprowadzenie zasady, że każda akcja militarna USA będzie wymagała aprobaty Kongresu w ciągu 30 dni.

WE WŁOSZECH odbyły się demonstracje przeciwko obradującym w Rzymie X kongresowi włoskich neofaszystów.

KOMITET Krajowy Partii Republikańskiej USA wybrał w piątek przewodniczącym tej partii G. Busha, byłego stałego przedstawiciela USA w ONZ.

GRUPA wybitnych zachodniemieckich działaczy społecznych wystąpiła z apelem o aktywną walkę przeciwko wszelkim objawom kryjącym w sobie groźbę nazizmu i wojny.

PREMIER W. Brytanii — E. Heath i minister spraw zagranicznych — A. Douglas-Home udadzą się 30 bm. z wizytą oficjalną do Waszyngtonu.

Około 350 hutników, którzy wnieśli największy wkład w akcję „20 miliardów” w roku 1972 w hutnictwie żelaza i stali, w „kolorowej metalurgii” oraz w przemyśle materiałów ogniotrwałych spotkało się dziś o godzinie 11 w Katowicach.

Organizatorem tego spotkania jest ZG Związku Zawodowego Hutników. W ten sposób kierownictwo Związku i administracja przemysłowa wyraża uznanie hutnikom za dodatkową produkcję. W ub. roku dostarczyli oni bowiem dla kraju dodatkowo: ponad 200 tys. ton wyrobów walcowanych, przeszło 110 tys. ton koksu, ponad 180 tys. ton surowki żelaza, prawie 225 tys. ton stali i ok. 12 tys. km rur stalowych. O 9,5 tys. ton więcej uzyskano miedzi elektrolitycznej, o 6 tys. ton cynku, o ponad 2 tys. ton aluminium i wiele innych wyrobów hutniczych. Wartość dodatkowej pracy hutników szacuje się na 5 mld zł.

Z Wietnamu

Lotnictwo amerykańskie nadal bardzo intensywnie bombarduje tereny wyzwolone w Wietnamie pld. W ciągu ubiegłej doby samoloty te dokonały 400 rajdów bombowych.

PARYŻ
W jednej z podparyskich miejscowości spotkają się dziś eksperci techniczni DRW i USA, przygotowujący teksty protokołów do układu w sprawie zakończenia wojny w Wietnamie.



Ten okazały Dalmatyńczyk ma najwygodniejszy punkt widzenia na liczne pary nóg demonstrujących najmodniejsze w Londynie pantofle podczas do-
rocznego pokazu mody.

CAF — AP — Telefoto

BANK LUBSKICH SERC

Radioodbiornik „Stolica” dla 71-letniego inwalidy

Mgr Stanisław Wołoszyn z Państw. Przeds. Budowy Huty im. Lenina wyraził chęć ofiarowania osobie starszej aparatu radiowego „Stolica”. Aparat należało doprowadzić do stanu pełnej sprawności technicznej. Podjęli się tego bezinteresownie pracownicy punktu naprawczego nr 21 ZURT-u (Nowa Huta, ul. Demakowa) — Leszek Samek, Andrzej Dębski i Kazimierz Śliwiński.

„Odrestaurowany” radioaparat został przewieziony redakcyjnym samochodem do Podgórze, do p. Bronisława F., zupełnie samotnego 71-letniego inwalidy. Żona mgr Wołoszyna — pani Józefa osobiście przekazała dar panu Bronisławowi, któremu zły stan zdrowia nie pozwala opuszczać zajmowanego przezeń pokoju.

Przewodniczący Społecznego Komitetu Budowy Domu Spokojnej Starości — doc. dr hab. Emil Luchter doniósł

(Dokończenie na str. 2)

Generał Korownikow o sobie i o Krakowie

Przypatrując się żywym gestom generała, jego ruchliwości i przejawom energii, trudno uwierzyć, że ma on już ponad 70 lat. A gdy zapełnia swoją opowieść o wyzwolaniu Krakowa niezliczonymi nazwami miast i małych wiosek, rzek i dzielnic budzi podziw jego sprawna pamięć.

Generał płk Iwan Korownikow, dowódca 59 Armii I Frontu Ukraińskiego, tej Armii która nie tylko oswobodziła Kraków ale i ocaliła go przed zniszczeniem unikając w myśl instrukcji marszałka Koniewa walk w samym mieście i okrążając manewrem doprowadzając do wycofania się Niemców, pamięta dzień 19 stycznia bardzo dokładnie. Był to przecież także dzień triumfu jego i jego armii. Wieczorem 19 stycznia 1945 roku w Moskwie grzmiały 322 działa na cześć oswobodzenia dawnej polskiej stolicy.

Dokładnie w 28 lat od chwili tego artyleryjskiego salutu

wieczorem gen. płk Iwan Korownikow spotkał się z dziennikarzami krakowskiej prasy, radia i TV. Miał za sobą niełatwy dzień, gościli go najpierw hutnicy w kombinacji im. Lenina o potem kombatanaci pracujący w HiL, ale nie skąpił nam czasu i interesujących

(Dokończenie na str. 2)

Plaga dzikich słoni na Cejlonie

Korespondent agencji TASS w Kolombo donosi o pladze dzikich słoni w Sri Lanka na Cejlonie, które terroryzują wioski

W tych dniach na przykład, słonie stratały całkowicie wioskę Serasutime. Jej mieszkańcy na czas opuścili swe domostwa, szukając schronienia w dżungli.



Z KRAJU

WCZORAJ obradowały dwie komisje sejmowe. Komisja Handlu Wewnętrznego dokonała oceny stanu zapasów towarów w handlu, zaś Komisja Kultury i Sztuki rozpatrzyła problemy modernizacji i reorganizacji przemysłu poligraficznego.

W BR. spółdzielczość odda do użytku 102 tys. mieszkań. Będą to lokale o powierzchni większej o kilka metrów w porównaniu z okresem sprzed dwóch lat.

NOWO powołany powiat bieszczadzki zajął się sprawą intensywnego rozwoju tego regionu. Tegoroczne plany przewidują przeznaczenie tam 330 mln zł na inwestycje.

ZESPÓŁ naukowców z AM w Gdańsku pod kierownictwem dr Z. Brzozowskiego opracował syntezę nowego antycukrzycowego preparatu dostępnego o nazwie „SPC-703”.

PRZYZNANE zostały nagrody im. Cyprjana Kamila Norwida za najlepszą wystawę prac malarskich, eksponowaną w Warszawie. Dwie równorzędne nagrody otrzymali Włodzisław Borowski i Zbigniew Makowski.

Z obrad Prezydium Rządu:

**◆ Usprawnienie inwestycji
◆ Dostawy nowości rynkowych**

W piątek odbyło się posiedzenie Prezydium Rządu, na którym rozpatrzono szereg spraw związanych z dalszym usprawnieniem działalności inwestycyjnej w roku bieżącym i w latach następnych.

Prezydium oceniło projekt uchwały Rady Ministrów, szczególnie istotnej z punktu widzenia całokształtu polityki inwestycyjnej. Intencją tej uchwały jest wprowadzenie większej dyscypliny w działalności inwestycyjnej oraz zwiększenie odpowiedzialności inwestorów za oszczędne i efektywne wydatkowanie środków inwestycyjnych.

Na wniosek ministra handlu wewnętrznego i usług Prezydium Rządu podjęło decyzję w sprawie dostaw na rynek w 1973 r. towarów nowych bądź w istotny sposób unowocześnionych. W decyzji tej określono dla każdego resortu konkretne listy towarowe nowości produkcyjnych.

Omówiono także zagadnienia dotyczące lepszego zastosowania naszej floty handlowej do transportu ropy drogą morską.

Prezydium Rządu rozpatrzyło też projekt ustawy o utworzeniu Urzędu Energii Atomowej.

Z sali koncertowej

Muzyka polska

— w rocznicę wyzwolenia Krakowa

Trafny był pomysł Filharmonii Krakowskiej, aby wczorajszą — 28-mą rocznicę wyzwolenia Krakowa uczcić koncertem muzyki wyłącznie polskiej i to — w przeważającej programowo części — muzyki twórców doby niesłusznie zapomnianej i niedocenianej: preludium XIX i XX wieku.

Przypomniano wczoraj uwerturę „W Tatrach” Żeleńskiego i „Fantazję polską” Paderewskiego; doszła do tego skomponowana przed 12 laty „Symfonia wolności” Edwarda Burego, muzyka od ćwierćwiecza tak blisko związana z Krakowem. Edward Bury wystąpił też wczoraj, jako dyrygent całości koncertu.

Kto nie znał dotąd uwertury „W Tatrach” — ten z pewnością z niejakim zdziwieniem wstuchiwał się w jej muzykę — którą inspirował bynajmniej nie podhalański folklor, nie melodie ludowe i rytmy Podtatrz — lecz wyłącznie wyobraźnia twórcy, rzetelnego niegdyś mistrza techniki kompozytorskiej. Szkoda tylko, że uwerturę „W Tatrach” grano wczoraj niezbyt równo i — pod względem rytmiki i wejść instrumentalnych — nie zawsze dokładnie.

W „Fantazji polskiej” Paderewskiego wystąpił solo dawno już u nas na estradzie nie oglądany pianista — Ryszard Bakst. Sztuka pianistyczna Baksta oparta jest przede wszystkim na gruntownym i pewnym opanowaniu aparatu wykonawczego, pozwalającym na niehamowaną trudnościąmi technicznymi swobodę w interpretacjach. Tu, jeśli idzie o muzykę Paderewskiego wychowało się u Baksta pewien dystans, powściągliwość raczej angażowanie się emocjonalne. Nie każdemu też mógł się podobać ton fortepianu pod pałkami Baksta, przynajmniej taki, jak wczoraj: dobitny, ostry, nawet twardy. Orkiestra w „Fantazji” miała tendencję do odcieżałości brzmieniowej, rozulekanta temp.

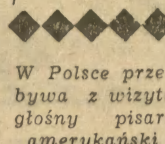
Kończył się wczorajszy wieczór w Filharmonii „Symfonia wolności” E. Burego. W twórczości słow-



CAF — Matuszewski — Telefoto

Erskine Caldwell, znany w naszym kraju m. in. z takich książek jak „Poletko Pana Boga” czy „Droga Tytoniowa”, 19 bm. Caldwell spotkał się ze studentami Wydz. Filologii Angielskiej Uniwersytetu Warszawskiego. Na zdjęciu: Caldwell rozkłada autografy.

**E. Gierek
przyjął
wicepremiera DRW
Le Thanh Nghi**



I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek przyjął wczoraj przebywającego z krótką wizytą w Polsce członka Biura Politycznego KC Partii Pracujących Wietnamu, wicepremiera DRW — Le Thanh Nghi.

W toku rozmowy Edward Gierek przekazał wyrazy solidarności i braterskiego poparcia dla nieustępliwiej walki narodu wietnamskiego o położenie kresu wojnie i przywrócenie sprawiedliwego pokoju w Wietnamie.

W Warszawie zakończyła się doroczna III sesja Polsko-Wietnamskiej Komisji Współpracy Naukowo-Gospodarczej i Naukowo-Technicznej. Delegacji wietnamskiej przewodniczył wicepremier Le Thanh Nghi, polskiej — wicepremier Józef Tejhama.

W wyniku rozmów podpisano umowę o pomocy PRL dla Wietnamu na 1973 r. oraz umowę handlową między obu krajami.



(Dokończenie ze str. 1)

nam o porozumieniu zawartym między Komitetem a Spółdzielniami Mieszkaniowymi: „Krakus” oraz „Wspólnota”. W kolejnych pawilonach Domu przy ul. Wielickiej Spółdzielnia „Krakus” ufundowała 3 miejsca a „Wspólnota” — 20 miejsc dla swych w starszym wieku pracowników. Społeczny Komitet podjął starania w kierunku przyspieszenia o rok budowy czwartego pawilonu mieszkalnego DSS. Pawilon ten powinien być oddany do użytku w IV kwartale 1974 r. (lov)

Kronika wypadków

- W Myślenicach samochód PKS wjechał wskutek poślizgu na chodnik przy ul. Kościuszki, przgniatając do ściany domu 50-letniego W. Latonia (zam. w Sulikowicach). Mężczyzna zmarł.
- W Woli Filipowskiej (pow. Chrzanów), samochód marki „fiat”, prowadzony przez K. Koźmę (zam. w Krakowie), zderzył się z ciężarówką. W wypadku zginął pasażer „fiata” — J. Frasiak (zam. w Krakowie przy ul. Józefińskiej), a kierowca został ciężko ranny.

**Komunikat
Prokuratury Woj.
w Krakowie**



Prokuratura Woj. w Krakowie prowadzi dochodzenie w sprawie śmierci Tadeusza Osmana, syna Jana i Teresy, ur. w Zakopanem 28. X. 1945 r., zamieszkałego w Zakopanem przy ul. Słonecznej 3 m 34. W roku akademickim 1964-65 Tadeusz Osman rozpoczął studia na Wydz. Historyczno-Filozoficznym UJ w Krakowie.

W dn. 19 marca 1965 r. w Zielonkach pod Krakowem zostały znalezione zwłoki mężczyzny, zidentyfikowane jako zwłoki Tadeusza Osmana. Osoby posiadające informacje w sprawie śmierci Tadeusza Osmana proszone są o osobiste wzgl. telefoniczne zgłoszenie się w Prokuraturze Woj. w Krakowie, ul. Mosiężnicza 2 pok. 420 tel. 259-60 wewn. 329 lub tel. 211-97; lub w Komendzie Woj. MO w Krakowie, pl. Szczęśliwicki 5, pok. 82 tel. 239-21 wewn. 582.

Osobom udzielającym informacji władze śledcze zapewniają całkowitą dyskrecję.

**Generał Korownikow
o sobie i o Krakowie**

(Dokończenie ze str. 1)
szczegółów z działań operacyjnych.

Miał kto wie, że już po wyzwoleniu Krakowa gen. płk Korownikow wpadł w niemiecką zasadzkę. W drodze na Stomniki i Miechów niedobitki niemieckiej armii zaatakowały nagle kolumnę samochodów radzieckiego dowództwa. Skończyło się na lekkim zranieniu, ale nieprędko dowiedział się o tym wydarzeniu marszałek Koniew. Jak z uśmiechem wspominał generał, nie minęłyby go ostre słowa wymagającego dowódcy.

Pytaliśmy generała Korownikowa o jego miłość, o drogę obywatelskiej kariery. Urodził się 10. na Woldze, w małym mieście Botokowo, tam gdzie stoi sarałowa elektrownia wodna. Miał 17 gdy ochotniczo zaciągnął się do oddziałów walczących z białymi. Oczyszczał z nich miasta i twierdze Kaukazu, Azerbejdżanu, wyzwalał Baku. Potem dostał się do szkoły wojsk pancernych. W 1941 roku dowodził dywizją czołgów, był dowódcą korpusu zmechanizowanego, a z dniem 25 kwietnia 1942 roku powierzono mu dowództwo 59 Armii, przeszedł kampanię leningradzką i fińską, by potem wraz ze swymi oddziałami włączyć się do operacji I Frontu Ukraińskiego.

Znad Nidy poszedł na Kraków, zdobył go i ocalał, poszedł na Śląsk, oswobodził Sosnowiec i kilka innych miejscowości, potem marsz na zachód, Opole, Łądek Zdrój i tereny Czechosłowacji; spod Pragi armia gen. Korownikowa zawróciła do Związku Radzieckiego i zajęła się organizacją nowych okręgów wojskowych.

Generał wlicza te fakty prosto, sucho, ale gdy przyjdzie mu mówić o Krakowie ubarwia opowieść wrażeniami z licznych spotkań, tych oficjalnych i tych przypadkowych z mieszkańcami miasta. Wszystkim pragnie podziękować za ciepłe i serdeczne przyjęcie. Do munduru, ozdobionego niezliczoną ilością baretek, przypiął również Złotą Odznakę m. Krakowa. Gen. płk Iwan Korownikow zakończył niedawno pracę nad książką „Na trzech frontach”, gdzie opisał wszystkie akcje bojowe, w których uczestniczył. Jeden z głównych jej rozdziałów poświęcony jest wyzwoleniu Krakowa.

Dziś generał Korownikow opuszcza Kraków i wyjeżdża do Katowic, gdzie tak jak i w Krakowie powitają go ludzie wiąznięzi za żołnierski trud, mieszkańcy miast oswobodzonych przez podległe jego rozkazom wojska. (And)

o zaprzestaniu bombardowań DRW. Od minionej poniedziałku na Demokratyczną Republikę Wietnamu nie spadł żaden pocisk artyleryjski, nie spada z nieba żadna bomba lotnicza. Oczywiście zbieżność tych dwóch wydarzeń zapewne nie ma większego znaczenia, choć z drugiej strony trudno przesądzić, że i ten drastyczny przejaw protestu włoskich demonstrantów z placu Loreto mógł oddziaływać na czynią wyobraźnię. Pewne jest jednak to, że zbiorowe potępienie przez cały cywilizowany świat wietnamskiej polity-

świata stwierdza się coraz śmielej, że wstrzymanie operacji wojennych przeciwko DRW jest oznaką zbliżającego się pokoju.

Oby tak było.

Z innych ważnych wydarzeń godzi się odnotować: moskiewskie obrady ministrów spraw zagranicznych państw członków Układu Warszawskiego, które — jak to podkreśla prasa wielu państw — zdefiniowały nową koncepcję konferencji w sprawie zrównoważonej redukcji sił zbrojnych w Europie. Zgodnie z tą formułą, konferencja byłaby otwarta dla wszystkich krajów bez wyjątku, które pragnęłyby w niej uczestniczyć. Miałyby się ona rozpocząć w Wiedniu 31 stycznia; w sprawie Bliskiego Wschodu wypowiedział się ostatnio amerykański sekretarz stanu — William Rogers. Stwierdził on, że 1973 r. może być pomyślnym rokiem w pokojowych negocjacjach arabsko-izraelskich, mimo braku takich rozmów między Izraelem a Egiptem; w Helsinkach Austria jako pierwsze państwo niesocialistyczne wysłała na przeciw propozycjom państw Układu Warszawskiego przewidując możliwość utworzenia przez Konferencję stałych instytucji, działających na rzecz bezpieczeństwa i współpracy.

A zatem jeszcze po trzykroć optymizm ostrożny, i chyba także — niezachwiany.

(m-tz)

Od niedzieli...

Wielka gala, jaka od wczoraj towarzyszy oficjalnemu przejmowaniu urzędu prezydenckiego na okres drugiej kadencji przez Richarda Nixona (uroczystości trwają kilka dni, dziś ich punkt kulminacyjny u stóp Kapitolu), powinna — wedle intencji organizatorów imprezy — pokazać Ameryce wielkiego polityka, człowieka dla niej opatrznościowego, wielce miłującego pokój.

Amerykańscy propagandyści — trzeba im to przyznać — wiedzą jak się takie rzeczy robi. Feiła ma być nieprzeciętna, ubaw przedni — przyćmiewający wszystkie dotychczasowe inauguracje prezydenckie. Ale też i czas obejmowania przez Nixona najwyższego urzędu w państwie jest wyjątkowy. Po raz pierwszy rysuje się realna szansa zakończenia wojny wietnamskiej. Na tę intencję, od kilku dni (ściśle od 15 bm.) decyzją Nixona wstrzymane zostały bombardowania przez lotnictwo amerykańskie Demokratycznej Republiki Wietnamu. Znak to — jak stwierdzają znawcy przedmiotu i uważni obserwatorzy tajnych rokowań w Paryżu — że osiągnięto postęp w tych negocjacjach. Jeśli zaś sukces ten ma być pełny — i taki był właśnie wymóg negocjatorów Demokratycznej Republiki Wietnamu — żadna więcej bomba nie powinna już spaść na to terytorium.

...ostrożny i niezachwiany

Dziś mówi więc o pokoju. Przed kilkoma jeszcze dniami z jego rozkazu amerykańscy lotnicy burzyli miasta i wsie wietnamskie. Cały świat protestował wówczas przeciw temu bestialstwu. W Mediolanie w czasie potężnej demonstracji, której uczestnicy domagali się natychmiastowego zaprzestania bombardowań DRW przez lotnictwo amerykańskie — na słynnym placu Loreto, w miejscu gdzie w 1945 roku powieszono na latarni ciało dyktatora Włoch — Mussoliniego, umieszczono kukłę prezydenta USA — Nixona z napisem: „Na placu Loreto jest jeszcze dużo miejsca”.

Działo się to akurat tydzień temu, w sobotę. W dwa dni później Nixon wydał decyzję

ki USA, zmusiło polityków Białego Domu do poważnego zastanowienia się nad dalszymi reperkusjami, jakie mogłyby wynikać z kontynuowania działań wojennych na Półwyspie Indochińskim.

Czy jest to już równoznaczne z pokojem w Wietnamie? Tego powiedzieć jeszcze nie można. Warto wszakże odnotować, że w związku z rysującymi się perspektywami pokoju w Wietnamie pojawiło się już nowe sformułowanie: optymizm ostrożny, lecz niezachwiany. W kołach politycznych różnych krajów

...do soboty

**Wykonano wyrok
na zabójcach
Jana Gerharda**

Wyrokiem Sądu Wojewódzkiego dla m. st. Warszawy zostali skazani na karę śmierci z pobawieniem praw publicznych na zawsze Zygmunta Garbackiego urodzonego 23. 3. 1945 r. w Milanówku i Marian Roman Wojtasik urodzony 5. 8. 1946 r. w Warszawie za dokonanie w Warszawie 20 sierpnia 1971 r. w celu rabunkowym zabójstwa Jana Gerharda.

Sąd Najwyższy nie uwzględnił rewizji obrońców Garbackiego i Wojtasika i wyrokiem z 27 września 1972 r. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok Sądu Wojewódzkiego.

Rada Państwa nie skorzystała z prawa łaski w stosunku do obu sprawców. Wyrok został wykonany.

Czy wyposażenie pałacu Lubomirskich integralnie związane z jego wnętrzem musi opuścić Kraków?

P przed kilkoma miesiącami w czasie posiedzenia Komisji Kultury RN m. Krakowa jej członkowie zostali zaalarmowani wiadomością o zamiarze wywiezienia z Krakowa urządzenia wnętrza pałacu Lubomirskich. Raban zrobił się straszny, wszyscy się oburzyli, sprawa znalazła swój wyraz na łamach prasy. Niebezpieczeństwo zostało zażegnane m. in. dzięki interwencji Miejskiego Konserwatora Zabytków.

Ostatnio dowiedziałam się (począt pantoflową — ta działła najsprawniej), że tym razem kłamka zapadła, wyposażenie sal I piętra pałacu ma zostać przewiezione do Warszawy. Ponieważ sygnał wydał się mi poważnie niepokojący postanowiłam prześledzić całą sprawę. Rozpoczęła się ona w roku 1971, kiedy właściciel domu przy ul. Jana 15 (pałac Lubomirskich) — ks. Henryk Lubomirski stwierdziwszy, że sprzęty będące jego własnością, a stanowiące wyposażenie sal I piętra zajmowanych przez Czytelnia Francuską ulegają zniszczeniu, postanowił zabytkowe meble i sprzęty przekazać w formie daru zbiorom wawelskim. Wkrótce jednak zamiar zmienił na korzyść Muzeum Narodowego w Warszawie z przeznaczeniem dla Zamku Królewskiego.

W tym miejscu należy się wyjaśnienie, że wnętrza pałacu Lubomirskich jest w tej chwili jedynym w Krakowie prawie kompletnie zachowanym wnętrzem pałacowym i nie trzeba nikogo przekonywać, że naruszenie go byłoby dla Krakowa stratą niepowetowaną.

Z drugiej strony, ks. Lubomirski jest właścicielem wyposażenia wnętrza i trudno zabronić mu rozporządzania nim w zakresie nie wchodzącym w kolizję z decyzjami Konserwatora.

Zrozumiałe jest także, że ks. Lubomirski chce zabezpieczyć meble, obrazy i inne ruchome zabytki (jakkolwiek ujęte w rejestrze konserwatorskim, lecz nie zakwalifikowane do integralnie z wnętrzem związanych) przed ewentualnym zniszczeniem na skutek użytkowania. Zastanawiać może tylko dlaczego zdecydował się na przekazanie ich aż do Warszawy skoro:

◆ Muzeum Historyczne m. Krakowa wyraziło już rok temu

chęć przejęcia całości wnętrza wraz z jego wyposażeniem na cele muzealne,

◆ użytkownik — Czytelnia Francuska czyniła ks. Lubomirskiemu propozycję co do konserwatorskiego zabezpieczenia sprzętów,

◆ w liście skierowanym do Miejskiego Konserwatora Zabytków Stowarzyszenie Historyków Sztuki wskazywało na możliwość wykorzystania wnętrza pałacu na cele muzealne np. poszerzenie sąsiadującego „przez ścianę” Muzeum Czartoryskich.

Możliwych rozwiązań jest więc kilka, a na pewno nie wszystkie zostały tu wymienione. Problem tylko w tym, aby zapobiec ogołoceniu wnętrza ze sprzętów, które stanowią o jego atmosferze i wartości, tym bardziej że stanowić wyposażenie Czytelni są ogólnie dostępne i w jakimś sensie spełniają funkcje muzealne.

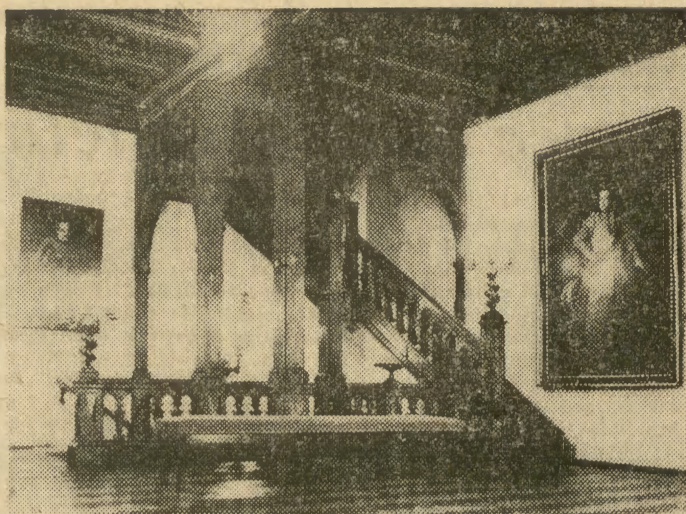
Pytanie więc, kto może powstrzymać wykonanie woli właściciela? Chyba Ministerstwo Kultury i Sztuki decydujące o ruchu zabytków. Na pismo Miejskiego Konserwatora Zabytków odpowiedziało pismem, w którym znajdujemy takie sformułowanie: „Aczkolwiek wydawałoby się bardziej celowe, aby nawet i zabytki nie należące do wnętrza pałacowych, ale związane z Krakowem pozostały w tym mieście, a nie były przetransponowane na Zamek Warszawski, z którym nigdy nie miały nic wspólnego — nie można zakazać właścicielowi tych zabytków przekazania ich do odbudowanego Zamku”. Ha, odpowiedź godna Pytli.

Gest ks. Henryka Lubomirskiego jest skądinąd bardzo piękny, bo dotyczy wspólnie przez nas wszystkich odbudowywanego Zamku Królewskiego. Czy jednak mobilia, które chce na jego rzecz przekazać, z racji swego stylu znajdują odpowiednie miejsce w przyszłym Zamku, czy darteń, wzbogacając zbiory Zamku nie sprawi, że istniejące i piękne wnętrza zostaną zdekompletowane?

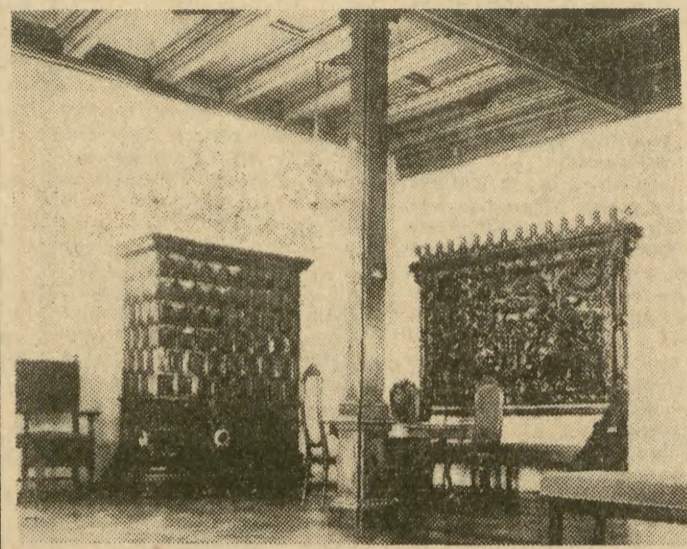
W odbudowanym Zamku Królewskim znajdują miejsce setki sprzętów darowanych i przekazywanych przez prywatnych właścicieli. Sprzęty Lubomirskich będą więc tylko jednym z wielu, może nawet nie najcenniejszych. Tu w Krakowie stanowią chlubę

i ozdobę wnętrza, dla którego kiedyś zostały sprawione. Przekonana jestem, że i ten aspekt zostanie wzięty pod uwagę przez właściciela zabytkowych mebli i że, na co wszyscy liczymy, zmieni on swój zamiar na korzyść Krakowa.

ELŻBIETA GRZEGORCZYK



Fragmenty wnętrza hallu na I piętrze pałacu Lubomirskich — czy pozbawione zostaną stylowych płócien i mebli?



Fot. J. Lewicki

Wystawa „O dobrym smaku”

Niektóre z nowatorskich eksponatów otwartej w Nowym Jorku wystawy dzieł sztuki nadają się... do jedzenia. Obejrząwszy z zadowoleniem jeden z obrazów, przedstawiający czekoladowe góry i rzekę z ciasta, trzystuosobowa grupa zwiedzających przystąpiła do pochłaniania tego oryginalnego pejzażu.

— Wystawa odznaczała się bardzo dobrym smakiem — powiedział jeden z wielbicieli sztuki, nie precyzując jednak, co miał na myśli.

Ostatnia akcja „Kosy”

Na ratunek roznowskiej zaporze

W ojciecha Janczyka nietrudno znaleźć w gorlickich Stróżach, bo, jako właściciela warsztatu stolarki budowlanej, znają go i gospodarze i włączający się bez celu chłopcy, bez wahania wskazujący drewniany, malowany na złoty dom z okiennicami.

Majstra nie zastajemy w domu. Zona krzątająca się przy kuchni radzi czekać: — „pojechał do Białej po drzewo”. Kiedy „Kosa” — konspiracyjny pseudonim Janczyka — wraca do domu, nie jest zadowolony z niespodziewanej wizyty. W powszedni dzień niedobrze wywołać w dzień wspomnienia, poza tym robota nie lubi czekać, a czeladnik się nudzi.

Porucznik Janczyk ma za sobą kampanię wrześniową i bogaty partyzancki życiorys zapoczątkowany udziałem w akcjach

ZWZ. Później walczył w AK, w Batalionach Chłopskich. Nie brakło w korowodzie dramatycznych wydarzeń wpaadek i głośnych na całą okolicę ucieczki z prowizorycznego aresztu na drugim piętrze stróżeckiej stacji kolejowej.

Dziś opowiada mi o roku 1945, kiedy to dowodził akcją zabezpieczenia zapory roznowskiej. Koło świąt Bożego Narodzenia 1944 r. Narcyz Wiatr — dowódca Okręgu Krakowskiego Batalionów Chłopskich, wydał „Kosie” ustne polecenie: śledzić uważnie ruchy wojsk, obserwować i strzec jak oka w głowie mostu w Kurowie i zapory w Roźnowie.

W początkach stycznia coraz donośniej słychać było artylerijskie wystrzały. Warkot samolotów wtarzyszył przesuwanemu się frontowi.

Półowę oddziału wyznaczony porucznik do pilnowania kurortowego przejęcia, druga trzynaśka miała nie dopuścić do wysadzenia zaminowanej od pół roku zapory.

Mróż chwycił na Nowosądeczynie siarczysty. Partyzanci ułokowali się w lesie pod zamkiem Barbary Roznowskiej. Stąd, przyciężeni w zasadce, zmieniając się co dwie godziny, uważnie obserwowali szosę. Trwało dwa dni to wartowanie.

Zapora stanowiła dla Niemców jakąś szansę — rozumowali. Woda podeszła wysoko, spiętrzona ponad normę przewidzianą przez francuskich inżynierów. Elektrownia pracowała na jedne tylko turbiny, pozostałe dwie wywiezione zostały dużo wcześniej. Przez całą okupację strzegły zapory wodne patrole, których baza mieściła się w Kobylim Gródku. W zamieszaniu, w nastroju powszechnej paniki hitlerowcy zdjęli wszystkie posterunki. Straż nad obiektem przejęli ludzie „Kosy” wiedząc, że w krytycznym momencie Niemcy powrócą. Zwały lodu, dziesiątki, setki tysięcy ton wody runąć miały na wyzwolony już Tarnów.

Ostatniego dnia — 18 stycznia wypadki rozegrały się błyskawicznie:

— Kurowską szosą terenowym volkswagenem nadjechała grupa niemieckich saperów. Wystrzeliły zapalnice lonty pod dźwigarami. Przepłoszyła ich pierwsza trzynaśka moich „bechowców”. Zdenerwowani Niemcy skierowali się na Gródek i dalej na Roźnow. Zatrzymaliśmy wóz po krótkiej strzelaninie, w której zginęło dwóch saperów, wygarnęliśmy resztę. „Gołębek”, jeden z moich żołnierzy, zobowiązał się doprowadzić jeńców do pobliskiego gospodarstwa na przesłuchanie, odebrać dokumenty i przekazać ich dalej dowództwu.

W izbie po raz drugi wywiązała się strzelanina. Hitlerowski kapitan, odpowiedzialny przed swoimi władzami za powodzenie prowadzonej przez siebie akcji, wpadł w histerię, krzyczał, usiłował wyrwać „Gołębki” pistolet. Skierowując na siebie łufę wrzeszczał: schiessen, schiessen! Broń niespodzianie wypaliła w trakcie szparpaniny. Chalupa była malutka, krew rozniosła się po całej izbie... Niemców wraz z dokumentami przekazano do dyspozycji wojskom radzieckim.

(Dokończenie na str. 5)

Opr. MARIA KWIATKOWSKA

Jak racjonalnie się odżywiać?

do 9; od 10 do 12 lat. Od trzynastego roku życia dziecka w ustalonych normach różnicowana jest tylko pięć. Inne normy przewidziane zostały dla dziewcząt od 13 do 15 roku życia, a inne dla 16- i 20-letnich pańienek. Chłopcy w tych latach mają zupełnie inne wymagania żywieniowe. Normy dla mężczyzn obejmują również inne pozycje niż dla kobiet w tym samym wieku i zawodzie. Natomiast kobiety ciężarne i karmiące stanowią, podobnie jak ludzie starsi po 65 roku życia, osobną grupę.

Każdy produkt ma swoje charakterystyczne właściwości i wartości odżywcze, a także swoją własną opinię o smakowości. Nie istnieje taki artykuł spożywczy, który jako jedyny wystarczyłby człowiekowi do życia. Najbardziej cenne — przez żywienolodów — mięso również wykazuje pewne niedobory żelaza i witaminy C. Dlatego sporządzając najprostszą posiłek — śniadanie czy obiad — warto, aby składał się on z kilku różnorodnych surowców nawzajem się uzupełniających.

Zwyczenie racjonalne może być jednocześnie bardzo tanie. Łatwo można bowiem zastąpić np. porcję mięsa odpowiednią porcją ryb, czy sera, również bogatych w białko. Drogie pomarańcze może zastąpić kwaśna kapusta, która daje ten sam efekt żywieniowy. Wszystkie gospodynie domowe o tych sprawach — sprawach żywienia — powinny jak najwięcej wiedzieć.

I. NIZIAŁKOWSKA

Saga rodu (IV)

Jadwiga idzie na uniwersytet

Rostalskich (działaczki oświatowej, założycielki Księgarni Ludowej w Warszawie). W wieku 11 lat wstąpiła na pensję swej ciotki Jadwigi Sikorskiej, następnie podjęła naukę w warszawskim gimnazjum państwowym. Wśród jej koleżanek znajdowała się m. in. Róża Luksemburg. Naukę ukończyła w r. 1887 dyplom nauczycielki domowej, w którym to zresztą zawołała nie zamierzała pracować. Zapisał ją więc ojciec na tzw. „Latający Uniwersytet” (były to tajne kursy na poziomie uniwersyteckim), gdzie uczyła się na kurs botaniczny i mineralogiczny. Z kolegi jej koleżankami były tu: Sempołowska i Dowgiałłówna. Dzięki Paulinie Sieroszewskiej — siostrze pisarza — zainteresowała się ruchem socjalistycznym i kobiecym. Wyznaczono ją też na konspiracyjną nauczycielkę historii w szwalni dla dziewcząt z rodzin robotniczych.

Ale panna Jadwiga wraz z swą przyjaciółką Dowgiałłówną marzyła o wyższym wykształceniu farmaceutycznym. Podejmując więc konieczną na tej drodze praktykę aptekarską, tradycyjnie dostępną dotąd tylko dla

młodzieży męskiej i przez trzy lata pracuje w aptece Iwańskiej. W r. 1894 zdaje egzamin na pomocnika aptekarskiego, ale studia na warszawskim uniwersytecie nie przewidują udziału kobiet. Za radą prof. Bujwida, który objął właśnie katedrę higieny i bakteriologii w Krakowie Jadwiga Sikorska, Dowgiałłówna i Janina Kosmowska składają podanie o przyjęcie na uniwersytet krakowski. Otrzymały zezwolenie na zapisanie się na wydział filozoficzny. Słuchanie wykładów, które im wyznaczono osobną uchwałą senatu z 19. X. 1894, uzależnione było od zgody każdego wykładowcy. Najdłużej walczyły studentki o wstęp na wykłady zoologii A. Wierzejskiego. I choć studia farmaceutyczne trwały dwa lata — dopiero w lipcu 1898 r. trzy koleżanki dopuszczone zostały do egzaminu na stopień magistra farmacji.

A w tzw. międzyczasie nasza niestrudzona w zdobywaniu wiedzy Jadwiga wyszła za mąż za swego kolegę Zygmunta Klemensiewicza. Jakież było ich pierwsze spotkanie? Oddajmy głos Zygmuntovi Klemensiewiczowi, gdyż urywki z jego pa-

mietników również znalazły się w Gazecie Rodzinnej:

„W 22 roku życia nauczyłem się oceniać i uważać kobiety za zwyciężające kokietki, które po to tylko żyją, aby się ładnie ubrać, nie nie robić i zaspakajając bądź jak swoje namiętności, które nie myślą o niczym poważnym, nie nie czytają oprócz dodatków do „Bluszczy”... I wtedy przyszedły trzy koleżanki na Uniwersytet... Wyznałem otwarcie, że z początku patrzyłem na nie z pewnym uśmiechem politowania, przykładając do nich zwykłą miarę moją dla kobiet. Jak ogół kolegow tak i ja sądziłem, że przyszedły one na Uniwersytet po mężów: że to tylko zabawka, a nie chęć pracy poważnej. Nie od razu zrozumiałem znaczenie pobytu koleżanek wśród nas.”

No i stało się. Jadwiga Sikorska notuje w swoim pamiętniku:

„Pewnego dnia (8 maja 1897) o dość wczesnej godzinie zadzwonił do drzwi mieszkania moich rodziców w Warszawie przy ul. Wareckiej nie kto inny jak właśnie Zygmunt Klemensiewicz. Po krótkiej pogawędce porozumieliliśmy się co do naszej wspólnej przyszłości i postano-

Spośród wszystkich kobiet, a jest ich niemało — uwiecznionych na łamach Gazety Rodzinnej czy to piórem własnym czy bliskich, niewątpliwie najbardziej interesującą jest postać z Sikorskich Jadwigi Klemensiewiczowej. Przeczytajmy więc naprzód co pisze sama o sobie:

...o dzieciństwie poczynając entuzjazmowałam się kolejno dla botaniki, chemii, mineralogii, farmacji, anatomii, medycyny, psychologii, pracy na roli, ogrodnictwa i charakterologii. Zmieniłam przez ten czas 31 razy mieszkanie i 15 razy zawód. Byłam kolejno i nauczycielką, praktykantką aptekarską, studentką, pielęgniarką, fabrykantką kefiru i kwasu, redaktorką 3 pism („Promyka”, „Prawa Ludu” i „Wiosny”), drogistką — w czasie wojny żywicielką licznych rzesz ludzi (Kuchnia Jarska „Przyrodni”), aptekarką, rolniczką, ogrodniczką, retaksatorką recept, pedagogiem i charakterologiem. A przy tym wszystkim żoną, matką i babką. Na szczęście tylko ani razu nie zmieniałam... męża”.

W 55 zeszytcie (tom XII/4) Polskiego Słownika Biograficznego — wydawanego przez PAN — Jadwigę Klemensiewiczową poświęcono sporo miejsca. Skorzystajmy z tej noty, dotyczącej założycielki Gazety Rodzinnej, jej redaktorki, podpisującej się „Jotes”. Urodziła się więc pani Jadwiga w 1871 r. jako córka Stanisława Sikorskiego i Julii z

Luty — dla studentów miesiąc egzaminacyjnego trudu

Kiedy nadchodzi początek lutego — niechybny to znak, że sesja egzaminacyjna tuż, tuż... Cenniejsze stają się miejsca w Bibliotece Jagiellońskiej, studenci wydierają sobie podręczniki. Mniej pilni pożyczają od tych pilniejszych notatki, w czytelnicy przy ulicy Franciszkańskiej formują się kolejki. Tylko Akademia Medyczna omija podwyższoną temperaturę. Przyszli lekarze, stomatolodzy i farmaceuci rozłożone mają egzaminy w trakcie całego roku w ten sposób, że po zakończeniu ćwiczeń i wykładów z danego przedmiotu następuje sprawdzian, który może wypaść na przykład w listopadzie czy kwietniu.

Kandydatów do egzaminów w Krakowie jest sporo, bo ponad 36 tysięcy na samych tylko studiach stacjonarnych. Z tej ogromnej rzeszy 8300 osób po raz pierwszy stanie do egzaminów, tym samym faktycznie zdobywając studenckie szlify.

W okresie tych kilku miesięcy, jakie upłynęły od inauguracji roku akademickiego, rozto-

czono nad studium, zwłaszcza na latach pierwszych, specjalną opiekę. Starsi koledzy-stypendyści naukowcy, czy studenci według programów indywidualnych (wybitnie uzdolnieni) udzielali wskazówek, pomagali niedoświadczonym. Konsultacje prowadzili też asystenci i profesorowie. Przedstawiciele rad uczelnianych Zrzeszenia Studentów Polskich, jako rzeczników zyczeń młodzieży, zaprosili dziesiątki do udziału przy układaniu harmonogramów sesji. Wszyscy uczynili więc wszystko by ułatwić, możliwie najlepiej zorganizować przebieg egzaminów. Reszta należy do młodzieży, której życzymy pomyślnych wyników. (woj)



Krakowianie mieli wczoraj po raz pierwszy okazję dokładnego obejrzenia najmłodszego dziecka polskiej motoryzacji „fiata 126 P”. Na specjalne podium u stóp Wieży Ratuszowej w Ryńku

Głównym wjechały dwa samochody i natychmiast otoczone zostały tłumem przyszłych potencjalnych użytkowników.

Małe to bo małe — powiadano, ale mimo swych mini-rozmiarów na tyle pakowne, że bez trudu mieści cztery osoby i to niekoniecznie bardzo szczupłe. Można się o tym było naocznie przekonać, bo mimo protestów organizatorów pokazu, niektórzy „przymierzali” się do wnętrza. Dla wyjaśnienia informujemy, że nie były to jeszcze samochody wyprodukowane w Bielsku-Białej, ale pochodzące z firmy włoskiej, która sprzedała nam licencję na produkcję pojazdów tej klasy. Zainteresowanie wystawionymi modelami „fiata 126 P” koloru pomarańczowego i granatowego było ogromne. (te)

Fot. J. Lewicki

Nowinki handlowe

Do krakowskich sklepów i zakładów gastronomicznych zostanie skierowana w tych dniach próbna partia nowych mrożonych wyrobów spożywczych — papryka faszerowana ryżem i mięsem oraz kluski wątrobowe.

Technologię produkcji tych nowości rynkowych opracowała i pierwszą serię kilku ton przygotowała — mająca w tym zakresie duże doświadczenie — Chłodnia w Chranawie. Z próbkami wyrobów zostali już zapoznani krakowscy handlowcy i gastronomicy na specjalnie zorganizowanej w Woj. Zakładach Chłodniczych w Krakowie gustacji. Opinia o nowościach była korzyst-

na skoro „obłożono” zamówieniami całą sondazową serię.

Produkcję ciągną faszerowanej papryki i klusek podejmie od pierwszych dni lutego Chłodnia w Tarnowie. Zobowiązuje się ona wytworzyć w ciągu tego roku — na razie jeszcze systemem domowym — 100 ton papryki faszerowanej i klusek wątrobowych, licząc w przyszłości na automatyzację taśmy produkcyjnej i wydatne zwiększenie ilości tych wyrobów. (z)

Notatnik krakowski

DZIŚ O GODZINIE:

* 18 — Klub Prac. Łączności, ul. Westerplatte 20 — zaprasza na dyskotekę.

JUTRO O GODZINIE:

* 12 — Pawilon Wystawowy BWA, pl. Szczepański 3a — projekcja kr. metraż. filmów o sztuce i literaturze Japonii: „Kyoto — stara stolica Japonii”, „Droga olimpijska”, „Architektura japońska”.

* 12 — Pałac Sztuki, pl. Szczepański 4 — na temat czynnej wystawy grafiki japońskiej mówić będzie J. Stawowski.

* 17.30 — Klub „Śródpole”, os. Na Wzg. Krzesławskich 17a — Wieczór poezji francuskiej.

* 18 — ZDK HIL, ul. Majakowskiego 2 — VI Dni Poezji — Wieczór autorski St. Barańczaka prowadzi T. Nyczek.

* 18 — Muzeum Historyczne, ul. Jana 12 — Kolejny wieczór pt. „Rok 1863”. Dokumenty, wspomnienia, poezje — czyta E. Wojciechowska.

* 18 — Klub „Starówka”, ul. Szczepańska 5/II p. — Kolorowe bajki i filmy dla dzieci i młodzieży.

A POZA TYM:

* W kręgu kultury i sztuki Kraju Rad — Wieczornica z tańcami i pieśniami w wyk. uczniów Techn. Gospodarki Wodnej i Budownictwa Drogowego (dla uczniów)

MUZEUUM LOTNICTWA i Astronautyki w Krakowie otrzymało w darze od p. Stanisława Roj-Obertyńskiego zam. w Zakopanem przedwojenne egzemplarze miesięcznika „Skrzydlatej Polski”; od Aeroklubu Krakowskiego otrzymało również w darze samolot typu Jak-18

szkół średnich) — odbędzie się w poniedziałek, 22 bm. o godz. 17 w Pałacu Młodzieży, ul. Krowoderska 8. W programie inscenizacja fragmentów „Matki” Gorkiego i film „Świat się śmieje”.

* Woj. Przeds. Imprez Estradowych zaprasza na koncert „Silnej Grupy Pod Wezwaniem”, który odbędzie się w Teatrze Starym 22 bm. o godz. 17 i 20. Przeprowadzą bilety: Orbis, Filmotechnika i Wawel-Tourist.

Ostatnia akcja „Kosy”

(Dokończenie ze str. 3)

Nie, Janczyk nie utrzymywał potem kontaktu ze „swoimi” partyzantami. Wtedy wiele o nich wiedział, znał ich, pochodził z sąsiednich okolic. Pokazywał się czasem „Gołąbek”, w cywilu Marian Pancazar, nowosądecki dorozkarcz. Pisywał Andriej, o nim nie opowiadał jeszcze, ale ten kijowianin zjawiał się w oddziale późno, bo we żniwa 44 roku, razem z kolegami Rosjanami. Siedmiu ich miał w grupie. Szybko się żył z resztą. Dobrzy byli w walce...

Kiedy wracaliśmy redakcyjnym samochodem do Krakowa, pociemniały sądeckie lasy, szosa stawała się śliska. Za Tęgorzorem Jezioro Roznowskie pokryło się już lodem. Za kościołem wydzwanającym czwartą, u samego brzegu smyrgały na łyżwach dzieciaki.

ELŻBIETA WOJTCOWICZ

Co-Gdzie-Kiedy?

SOBOTA	NIEDZIELA
20	21
STYCZNIĄ	
Fabiana Sebastiana	Agnieszki Jarosława

Teatry

SOBOTA
Słowackiego 19.15 Rewizor. Modrzejewskiej 19.15 Kluk-Klak. Kameralny 19.15 Gody życia. Ludowy 19.15 Oby nam się. Operetka (Lubicz 48) 19.15 Najpiękniejsza. Groteska 19.30 Mikołaj u Bolka i Lolka, 20 Hazard, Zwierzęta Hrabiego Cagliostro. Kolejarza 19 Karnawał w Warszawie.

NIEDZIELA

Słowackiego 14 Marta, 19.15 Co się komu śni. Modrzejewskiej 19.15 Wywiad. Kameralny nieczynny. Ludowy 19.15 Oby nam się. Groteska 14.17 Mikołaj u Bolka i Lolka. Kolejarza 15, 19 Karnawał w Warszawie. ETAM-2 (ul. Boh. Stalingradu) 20 Przerwa w podróży. PWST (Warszawska 5) 19.15 Na dnie.

Kina

SOBOTA

Kijów 16.30, 19.30 Wielka wódzoga (fr. l. 11), 22.15 Klan Sycylii-czyków (fr. l. 18). Ulecha 10, 12.15 Matronki roku II (rum.-fr., l. 14), 15.45, 18, 20.15 Wesele (pol. l. 14), 22.15 John i Mary (USA, l. 18), 20.15 Wolańskie (pol. l. 16), Apollo 10, 12.30, 15.30, 18, 20.30 Był sobie łajdak (USA l. 16), Wanda 10, 13, 15, 18, 20.15 Wakacje we czworo (wl. l. 18), Sztuka 10.15, 12.30 Strategia pająka (wl. l. 16), 15.45, 18, 20 Trzeba zabić tę miłość (pol. l. 16), 19.30 Album Polski (pol. l. 14), Wrzos (Zamojskiego 50) 15.45, 16, 20 Nie można żyć we troje (ang. l. 18), Zuch (Krowoderska 8) 15, 17 Człowiek z Hongkongu (fr. l. 14) Wisła (Gazowa 21) 11, 18, 20.15 Poskromienie złośnicy (USA l. 14), 13.15, 15.45 Shalako (ang. l. 14), Maskotka (Dzierżyńskiego 50) 11, 13.30, 17.45, 20 Próba terroru (USA, l. 14), 13 Pierre i Paul czyli życie na raty (fr. l. 16), Ugorek (os. Ugorek) 17, 19 Zwariowany weekend (fr. l. 11), Tęcza (Praska 52) 16.30 Krzyżacy (pol. l. 14), 19.30 Nic o niej nie wiedz (wl. l. 18), Park

PROGRAM DLA DZIECI

Wzros 11, 12, Zuch 14, Wisła 11, 12 Maskotka 10.15, 11.15, 12.15, Ugorek 11, 12, 13, Związkowiec 12.15, Dom Zolnierza 12.30.

KINA W NOWEJ HUCIE

Świt 13.30 Powrót rewolwerowca (USA l. 14), 15.45, 18, 20.15 Wesele. Świątówid 11.15 Zestaw bajek (pol. l. 7), 15.45, 18, 20.15 Niech bestia zdycha, Świt M. Sala, Świątówid M. Sala, Sfinks — jak w sobotę.

PROGRAM DLA DZIECI

Sfinks 10, 11, 12.

Telewizja

SOBOTA — I: 15.25 Program dnia, 15.30 Pr. I proponuje, 15.50 Redakcja szkolna zapowiada, 16.05 Telereklama, 16.30 Dziennik, 16.40 Dla młodych widzów: Wujaszek czarodziej, 18 Kronika, 18.20 Akcja grupy „Głos”, 18.40 (kolor) — Gozdina Orfeusza, 19.20 (kolor) — Dobranoc, 19.30 Monitor, 20.15 Wielka rewia na Karowej, 21.25 Dziennik, 21.55 Święta grzesznica — film węg., 23.40 Pr. na niedzielę.

NIEDZIELA — I:

7.35 Program dnia, 7.40 TV kurs rolniczy, 8.15 Przypomniamy, radzimy, 8.25 Alarm przeciwpożarowy trwa, 8.35 Nowoczesność w domu i zagrodzie, 9 Dla młodych widzów, 10.20 Encyklopedia tatarska, 10.55 Muzy bez etatu, 11.25 Dziennik, 11.40 Sport, magazyn sprawozd., 13.45 Przemiany, 14.15 (kolor) Dla dzieci Gucio i Cezar — cz. II, 15.05 PKF, 15.15 Warszawa w odbudowie i plensence, 15.45 W klubie, 16.25 Piosenka dla ciebie, 17.15 Kryteria, 17.30 Kobiety ich życia, 18.50 Na organach Katedry w Oltwie gra L. Bator — film, 19.20 (kolor) Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.05 (kolor) Chłopi — Wielkanoc — film TVP, 20.55 Próba, próba — show rozrywk., 21.55 Magazyn sport., 22.35 Pr. na poniedziałek.

SOBOTA — II:

16.40 Indie — cz. I rep., 17.10 Puder — nowela kryminalna fr., 17.35 O miedze świat cały — pr. public., 18.05 Mówi Jan Szczepański, 18.20 Język niemiecki, 18.50 Znow na Galapagos — Świat który nie może zginąć, 19.20 Dobranoc, 19.30 Monitor, 20.15 Toto-Pelino i fanatycy — film wl., 21.50 24 godziny, 22 Koncert z okazji 25-lecia Orkiestry i chóru PR i TV, 22.40 Canzonissima — wl. pr. rozrywkowy, 23.20 Slim John, 23.50 Pr. II proponuje, 24 Pr. na niedzielę.

NIEDZIELA — II:

14.45 Program dnia, 14.50 Dla młodych widzów: Stary młyn — film jug., 16.10 Ludzie nauki, 16.40 Turniej Politechniki, 17.40 Film radz., 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.05 Karuzela — radz. pr. rozrywk., 21 Old Jazz Meeting — festiwal jazzu, 22 Kłosa pochylone — estrada postycka, 22.45 Pr. na wtorek.

UWAGA

Za zmiany w ostatniej chwili wprowadzone w programie teatrów, kin, radia i telewizji, redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Wystawy-muzea

Wawel (sob. niedz. 9—14.15), Zamek i Muzeum w Pieskowej Skale (sob. niedz. 10—16), Muzeum Lenina, Topolowa 5: ZSRZ związek bratnich narodów (sob. 10—17, niedz. 10—15), Muzeum Historycz-

(Ciąg dalszy na str. 6)

Nareszcie zima!

Mamy wreszcie w Krakowie śnieg. Wielka to radość dla dzieci, ale równocześnie pogorszenie warunków drogowych, wzrost niebezpieczeństwa poślizgu, gołoledzi, zagrożenie wypadkami drogowymi, dlatego też przypominamy dozorcóm i administratorom domów państwowych i prywatnych o konieczności oczyszczania ze śniegu, błota i lodu chodników i jezdni. Pamiętajmy, że szczególnie starannie należy oczyszczać pokrywy studzienek kanalizacyjnych, wodociągowych i hydrantów. Równocześnie przypominamy, że jedynym sposobem zabezpieczenia przed skutkami gołoledzi jest natychmiastowe posypywanie piaskiem zarówno chodników jak jezdni. W tym roku zima zawitała do nas bardzo późno, powinniśmy więc być przygotowani właściwie na jej przyjęcie.



— W sklepach branży metalowej WP „Arge”, PSS i PDT można nabyć:
— tarła w pełnym asortymencie, w cenach od 4.50 do 12 zł;
— siłka stabilne, w asortymencie, w cenach od 3.50 do 16.50 zł;
— krajacze do jaj, w cenach 16 i 18 zł;
— młotki do mięsa, w cenach od 24.80 do 35 zł;
— „dziadki” do orzechów, w cenach od 16 do 25 zł;
— maszynki do chleba, w cenie 290 zł;
— młynki do pieprzu, w cenach od 25 do 40 zł;
— nożyce do drobleu, w cenach 112 i 125 zł;
— szybkowary, importowane z WRL i Indii, w cenach 350 zł; 420 zł, 575 zł i 620 zł;
— szczyrki, w asortymencie, w cenach od 14.40 do 195 zł;
— zapalniczki do gazu, krajowe i importowane, w cenach 14 zł, 32 zł i 40 zł;
— wagi bezodważnikowe, w cenie 180 zł;
— wagi łazienkowe, w cenie 440 zł;
Ponadto informujemy, iż w sklepie WP „Arge” Nr 43 w Krakowie, ul. Krzyż 5, znajduje się pełny asortyment wózków dziecięcych uniwersalnych i sportowych. P o l e c a m y! K-598

Zmiany w komunikacji autobusowej

Z dniem 21 stycznia zostają wprowadzone następujące zmiany w komunikacji autobusowej na terenie Krakowa:

- Uruchomiona zostaje nowa linia autobusowa nr 123 bis na trasie: Mistrzejowice — Szpital Zeromskiego.
 - Wydużona zostaje trasa linii nr 128 z obu stron — autobusy linii 128 kursować będą trasą: Mistrzejowice (końcówka linii 123) — Wiślicka — Dłuskiego — Młyńska (Olsza) — Płotów — Grochowska — al. Marchlewskiego — Rondo — al. Powstańców Warszawy — Grzegorzeczka — Diella — Boh. Stalingradu — Plac Boh. Getta.
- W przypadku dalszego zamknięcia Mostu im. Powstańców Śląskich dla komunikacji miejskiej, autobusy będą kończyć swój bieg przy ul. Wawrzyńca.

Odsetki dopiero od lutego

Oddziały PKO w Krakowie I i II proszą uprzejmie swych klientów o składanie książeczek obiegowych a szczególnie terminowych PKO do oprocentowania — dopiero w lutym 1973 roku.

Naturalnie, o ile dopisanie odsetek w terminie wcześniejszym będzie konieczne, zlecenie zostanie wykonane.

Powszechna Kasa Oszczędności zawiadamia, że odsetki doliczane są do wkładu z upływem każdego roku kalendarzowego i podlegają oprocentowaniu łącznemu z wkładem od początku następnego roku, bez względu na to, w jakim terminie zostana dopisane w książeczce.

Książeczki dla dopisania odsetek można przedkładać w dowolnym czasie w ciągu całego roku.

Rozmowy przy herbacie

O teatrze, cyrku i... zurzędniczeniu

Kto interesował się ruchem teatralnym w Krakowie pamięta czasy, gdy w klubie „Pod Jaszczurami” działał studencki teatrzyk „Salamandra”. W rozmowie z jego założycielem **WOJCIECHEM JESIONKĄ**, trudno nie powrócić do tamtych amatorskich prób, chociaż teraz jest on już zawodowym reżyserem teatralnym.

— Ile to już lat minęło?
— Siedem. W 1966 r. wyjechałem do Warszawy, gdzie podjąłem studia reżyserskie w Państwowej Wyższej Szkole Teatralnej. Aktualnie od trzech sezonów jestem związany z teatrami dramatycznymi w Szczecinie, współpracuję z tamtejszą telewizją, dla której ostatnio przygotowałem „Inwazję jaszczurów” wg K. Capka.

— Obecnie przygotowuje Pan premierę w studenckim Teatrze „38”. Czemu zawdzięczać należy decyzję?
— Praca na tym typie scenie wnosi wiele świeżości, pozostawia możliwość eksperymentu, poszukiwań sceniczyh, wciąż jest dużą nauką dla

mnie i dla moich młodszych kolegów, których z teatrem wiąże zapał i chęć artystycznego wyzycia się.

— Teatr „38” pamięta Pan jeszcze z czasów tworzenia „Salamandry”. Jak go Pan widzi teraz?
— Ludzie są nowi, ale pasja i zapał jest taki sam jak dawniej. Pracują długo, nieraz po nocach. Wymaga to dużego samozaparcia zważywszy, że zajęcia na uczelniach nakładają dodatkowe obowiązki. To ich oddanie sprawie jest chyba najcenniejsze. Teatr studencki pozostaje sobą jeżeli inspiruje go bezinteresowny zapał. W przeciwnym razie tworzy się instytucja, a to co instytucjonalizowane w studenckim ruchu, rzadko bywa twórcze.

— Sądząc z wypowiedzi, współpraca układa się pomyślnie.

— Z zespołem tak. Pominałem jednak uciążliwe warunki towarzyszące przygotowywaniu premiery, które wynikają z nieposiadania przez Teatr zaplecza, rekwizytorni... Dekoracje, kostiumy wykonane przez zespół własnymi siłami, niszcząca z braku odpowiedniego zabezpieczenia. Paradoksalne jest, że dotychczasowe magazyny Teatru, w wyniku powstania Centrum Kulturowego zamieniono na... biurą. Czy nie jest to niepokojący fakt, że w środowisku studenckim dochodzi do tak monstrualnych przejawów zurzędniczenia?

— Czego się spodziewałem po Pana współpracy z Teatrem „38”?

— Spektaklu opartego na „Zwierzeniach clowna” wg H. Bölla. Książkę ubiegłoročnego laureata Nagrody Nobla znam doskonale wcześniej. To świetna literatura.

— Sądząc po próbach, wprowadza Pan do przedstawienia elementy pantomimy i cyrku.

— Konkretnie mówiąc: Intermedia pantomimiczno-cyrkowe.

— Czy jest to obciążenie po trzyletniej pracy jako naczelnego reżysera w Zjednoczonych Przedsiębiorstwach Rozrywkowych?

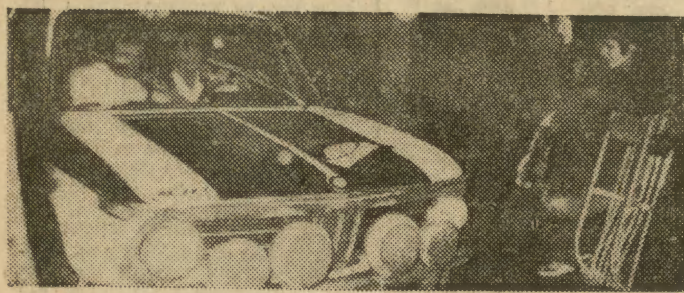
— W pewnym sensie tak. Sztuka cyrkowa posiada w sobie to, co moim zdaniem i w teatrze winno odgrywać rolę decydującą — opanowanie rzemiosła. Cyrk jest idealnym sprawdzianem fachowości. Nie może być mowy o kamuflażu. To kryterium uważam za podstawowe również w teatrze. Dlatego samo mówienie o teatrze niewiele daje. W momencie gdy kurtyna idzie w górę przestają się liczyć słowa a konkretnie i widzialne rezultaty.

— Oczekujemy zatem rezultatów i dziękujemy za rozmowę. (J.)

Śnieg na trasie RMC

Z 9 punktów startowych, aż 321 samochodów wystartowało do 42 Rajdu Monte Carlo. Z Warszawy wyjechało ostatecznie 15 załóg. Od Kielce zaczął padać śnieg a przed Krakowem zosła była już biała.

W drodze podwawelskim kilka tysięcy widzów otoczyło przybywających automobilistów na punkt kontroli czasu, usytuowany na Rynku Gł. Po krótkiej przerwie wszystkie załogi odjechały w dalszą drogę. Dodajmy tylko, że dwie załogi polskie już sygnalizowały pewne usterki (zapieraczki, układ hamowania), co — w świetle poprzednich zapewnień fabryki — nie może nastrajać zbyt optymistycznie. (F)



Na zdjęciu jedna z załóg na „bmw“ przed startem z Krakowa. Fot. J. Lewicki

W II lidze hokeja



CRACOVIA podejmuje ODRĘ

Nadchodząca kolejka spotkań hokejowych w II lidze przyniesie już częściową odpowiedź na pytanie: kto obok Zagłębia kandydować będzie do premii w postaci awansu do ekstraklasy? Dziś bowiem i jutro wiceleader z Oświęcimia gra w Gdańsku z trzecim w tabeli — Stoczniowcem.

Drużyna trenera Voriska wykażała przed tygodniem, że nie posiada jeszcze wystarczającego doświadczenia, aby myśleć realnie o grze w I lidze. Zresztą taka też jest opinia czołhowackiego fachowca. W rozmowie z „Echem“ dodał, że jego zdaniem dopiero za dwa sezony Unia osiągnie poziom, który umożliwiłby jej dłuższy pobyt w ekstraklasie.

W Krakowie znów zobaczymy w akcji biało-czerwonych. Tym razem zespół mgr Radwańskiego podejmuje Odrę i niech nikt nie ocenia zespołu opolskiego po aktualnej, dość dalekiej pozycji w tabeli. Cracovia i reguły niezbędny się wiodło z Odrą w Krakowie, więc w Opolu większość spotkań rozstrzygała na swoją korzyść. W zespole

Krakowianie wygrywają...

ROZPOCZĘLI się w Bielszowicach i Lublinie finałowe turnieje o Puchar Miast w piłce ręcznej dziewcząt i chłopców. Nasze dziewczęta pokonały Wrocław 15:11 (9:5) a młodziecy wygrali z Warszawą 18:15 (10:8).

Puchar KKKFiT

WCZORAJ w hali Wawelu rozpoczął się turniej piłki ręcznej mężczyzn o Puchar KKKFiT. W pierwszych spotkaniach uzyskano wyniki: Wawel — AZS Kr. 11:9 (8:8), Gwardia Opole — Hutnik 18:17 (8:10), Wawel — PZi Sofia 15:11 (7:6).

TU ZAKOPANE!

Krzysztofak zwycięża

W II dniu narciarskich mistrzostw naszego okręgu, konkurs skoków na Średniej Krokwi wygrał Krzysztofak (SN PTT), a kadrowiec Bobak (WKS) zajął 5 miejsce.

— Czy to pani miss Mary? — spytał niskim głosem. Był to głos człowieka dobrze wychowanego, a akcent miał bez wątpienia angielski. Naturalnie kiedy posiadała się trzysta milionów dolarów, tak jak generał, nie powierza się swoich rolls-roysovch byle komu. Toteż kierowca musiał być również made in England.

— Jestem szczęśliwy, że panią widzę. Mam nadzieję, że pani dobrze się czuje — powiedziała ta perła wśród kierowców.

— Cieszę się, że wróciłam, Simone.

Przez chwilę dłoń Mary Ruthven spoczęła na ręku Simone'a. Dziewczyna westchnęła i dodała:

— Czuję się dobrze, ale jak się ma ojciec?

— Generał był bardzo zaniepokojony, miss Mary. Bardzo się ucieszy Polecono mi na panią czekać. Zakomunikuje, że pani przyjechała.

Odwrocił się, zaglądając do wnętrza samochodu. Nagle cofnął się.

— Tak, to jest rewolwer — powiedział spokojnym głosem Jablonski z głębi samochodu. — Muszę go trochę przewietrzyć. A zresztą chyba pan się przekonał, jak to nieprzejmnie siedzieć długo z rewolwerem w kaburze Prawda?

Podniosłem głowę i przyjrzałem się uważnie kierowcy. Jablonski nie mylił się. Widać było lekką wypukłość liberli na wysokości prawego biodra.

— Proszę jednak — ciągnął Jablonski — pozostawić rewolwer tam, gdzie się znajduje. To naprawdę nie jest moment, aby bawić się chytruska. A poza tym może pan wyrzucić krzywdę Talbotowi. Tak, to on jest za kierownicą. Wart jest 15 tysięcy dolarów i zależy mi na tym, aby dotarł na miejsce w dobrym stanie.

Kierowca wyraźnie poczerwieniał, ale głos jego w dalszym ciągu brzmiał bardzo grzecznie.

— Nie wiem, o czym pan mówi, proszę pana — powiedział. — Jeżeli pan pozwoli, zadzwonię do domu.

Niepokonany leader z wizytą na Suchych Stawach



Siatkarze HUTNIKA przed trudnym zadaniem

Siatkarze olsztyńskiego AZS-u od kilku lat zaliczają się do ścisłej czołówki naszej ekstraklasy a w tym sezonie imponują wysoką formą i skutecznością gry. Dotychczasowy ich bilans to 8 zwycięstw w 8 spotkaniach i strata zaledwie 4 setów przy wygraniu 24!

Opromieniona sukcesami drużyna olsztyńska przyjeżdża na kolejne występy do Krakowa. Nie tak dawno, gdy Hutnik walczył o czołowe lokaty w Polsce, mecze z akademikami należały do niesłychanie zaciętych i długi czas koń-

czyły się remisami. Nawet w Krakowie podopieczni E. Si-rackiego nie mogli uporać się z ambitnymi olsztyńskimi, zwykle jeden mecz wygrali gospodarze a jeden goście. Aktualnie sytuacja krakowian jest bardzo niekorzystna. W 8 meczach zdołali uzyskać tylko jedno zwycięstwo (nad Skrą w Warszawie) i wraz z warszawskim AZS zajmują dwa ostatnie miejsca w ligowej tabeli. Wszystko więc wskazuje na sukces gości. Chyba, że hutnicy nawiążą do nie tak przeciętnej dawnej historii i zagrają na poziomie, który pozwoli im na uzyskanie sukcesu. W czym nadzieja? Otóż re-lacje z ostatnich meczów zespołu olsztyńskiego (ze Skrą) mówią o słabej formie akademików, którzy wygrali wprawdzie oba mecze, ale swą postawą, nie zachwycili. Być może jednak, iż AZS zlekce-ważyl nieco przeciwników i stąd niezbyt pochlebne opinie. Hutnik grając przed tygodniem w Andrychowie, był o krok od zwycięstwa w jed-nym ze spotkań, niestety brak rutyny, zbyt słaba odporność psychiczna młodych graczy krakowskich sprawiła, że w pewnym momencie stracili oni koncept, dali się „wybić z u-

derzenia” i gospodarze roz-strzygnęli mecz na swoją ko-rzyść. Może jednak przy dopingu swych kibiców, zawod-nicy, siatkarze krakowscy zdo-lają wygrać choć jedno z so-botnio-niedzielnich spotkań? Byłoby to sensacja najwięk-szego kalibru.

Mamy nadzieję, że w hali na Suchych Stawach zbierze się w obydwa dni komplet widzów, któ-ry swym dopingiem zmobilizują team Szymczyka, Ruszczyńskiego, Sańki i Kołodziejczyka do zaciętej, ambitnej walki. Chcielibyśmy jed-nak by doping był kulturalny, od-bywat się zgodnie z regulami sportowej „fair play”. By nie pow-tórzyły się skandaliczne wypadki chamskich okrzyków pod adre-sem sędziów, rzucania na boisko ogryzków, pudełek zapalek, papi-erów, jak to miało miejsce pod-czas meczów z Resovią.

Drugi przedstawiciel naszego okręgu w ekstraklasie Beskid Andrychów, podejmuje zespół mistrzów Polski — Resovię i stoi ra-zej na straconej pozycji. Chociaż andrychowiec w swej hali są bardzo groźni, nawet dla nadje-dzających, i kto wie czy nie uda im się „urwać” jednego punktu mistrzom z Rzeszowa.

Dokąd pójdziemy?

Dziś

SIATKÓWKA
Godz. 18 Hala Hutnika:
Hutnik — AZS Olsztyn (I liga)
HOKEJ
Godz. 15 Sztuczne lodowisko:
Cracovia — GKS Katowice (liga juniorów)
Godz. 18 Sztuczne lodowisko:
Cracovia—Odra (II liga)
PILKA RĘCZNA
Godz. 17 Hala Wawelu:
Turniej z okazji wyzwolenia Krakowa

Jutro

SIATKÓWKA
Godz. 11 Hala Hutnika:
Hutnik — AZS Olsztyn (I liga)
Godz. 14 Hala Hutnika:
Hutnik — Unia Tarnów (Liga międzywojewódzka kobiet)
HOKEJ
Godz. 14 Sztuczne lodowisko:
Cracovia — GKS Katowice (Liga juniorów)
Godz. 18 Sztuczne lodowisko:
Cracovia—Odra (II liga)
PILKA RĘCZNA
Godz. 10 Hala Wawelu:
Zakończenie turnieju z okazji wyzwolenia Krakowa

TELEGRAFICZNE

MEGEVE. Odbył się tu slalom gigant w ramach PS. Zwyciężył Duillard (Francja) a A. Bachleda zajął 7 miejsce.

MEKSYK. Piłkarze Górnik Zabrze podczas swego amerykańskiego tournée wygrali z jedenastką Puebla 3:1. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Szarmach, Banaś i Lubański.

sluga Pietkiewicza, Kosturka i Błażowskiego. Liczymy również na najmłodszy atak z Michną na czele.

Odra z reguły rozgrywa w Krakowie dobre partie. Radzimy publiczności zwrócić uwagę na czołowych zawodników: bramkarza — Szczygielskiego, obrońcę — Wołoszyskiego oraz napastników — Olejniczaka i braci Porębskich. Z pewnością trener Smajda nastawi opolan na ofensywną grę, co jest gwarancją, że mecze będą zacięte.

W pozostałych spotkaniach grają: Polonia — Włókniarz, Zjednoczeni — Dolmel oraz... Stal — Zagłębie. Ciekawe, czy w Sanoku dojdzie do jakiejś małej niespodzianki w postaci choćby tylko straty jednego punktu przez leade-

gdyby więc brać pod uwagę ten rezultat, półfinalista można by już dziś uznać amsterdamszyków. Ale mecz towarzyski to nie pucharowy, w którym zespoły walczą „na pełny gaz”, rzucając na szalę wszystkie umiejętności i ambicje. Sprawa awansu jest więc całkowicie otwarta a sympatycy sportu już dziś ostrzą sobie apetyty na piłkarską ucztę, możliwość obejrzenia pojedynków, które winny stać na najwyższym światowym

Leeds United, w szeregu którego występowały aż 14 (!) reprezentantów Anglii, Walii, Szkocji i Irlandii, gdyby legioniści znaleźli się w gronie ćwierćfinalistów, ich przeciwnikiem byłby zespół moskiewskiego Spartaka. Ale cóż rozważać co by było gdyby, skoro zarówno górnicy jak i wojskowi odpadli z rozgrywek. Może w tym roku...

Ciekawe zestawienie najskuteczniejszych strzelców Europy po jesiennych rundach rozgrywek publikuje zurychski „Sport”. Przewodzą w tej klasyfikacji czarnogórscy Eusebio z libońskiej Benficy, który zdobył 22 bramki w ekstraklasie portugalskiej. Następne miejsca zajmują Gordon z Hibernian Edynburg i Mueller z Bayern Monachium, którzy w swych krajach strzelili w lidze po 19 bramek. Polskie piłkarze nie odgrywają w tej klasyfikacji większej roli. Nasz „król strzelców” jesiennych rundy — Ryszard Sarnat z Wisły z dorobkiem 8 strzelonych bramek znajduje się w drugiej pięćdziesiątce najskuteczniejszych snajperów.

Na zakończenie warto wspomnieć, że w plebiscytach na najlepszych piłkarzy przeprowadzanych w 22 krajach naszego kontynentu, tylko dwóch „najlepszych” z 1971 r. zdołano utrzymać się na czele list plebiscytowych. Szukali tej dokonali: Cruyff w Holandii i Pilot w Belgii (lang)

Na tematy dnia

Pucharowe emocje!

pożtomie. Mamy nadzieję, że i w Polsce zobaczymy za pośrednictwem TV te interesujące zawody.

Kibice analizujący zestawienie par zajął, że Górnik nie zdołał przebrnąć przezskody w postaci zespołu kijowskiego Dynama. Los przeczynałi bowiem dynamowcom zespół Realu Madryt, który dziś nie prezentuje już tej klasy co w czasach Puskasa, Di Stefano, Gentlo. Tak więc przed Dynamem otwiera się szansa awansu do półfinalu, a kibice zabranz nie mogą odzalaować, że team Lubańskiego nie „przeskoczył” kijowian.

W Pucharze Zdobycywu Pucharów, gdzie faworytem jest zespół

WIELKI STRACH

A. MacLean „Fear is the key”
stlum. M. Derbiń wydawnictwo: Giffach A.G. Londyn

Podszedł w kierunku stróżówki, zdjął słuchawkę aparatu umieszczonego na ścianie i nacisnął guzik. Ciężka metalowa brama bezgłośnie otworzyła się przed nami.

— Brak jeszcze zwodzonego mostu — mruknął Jablonski. — Generał musi być bardzo ostrożny, prawda proszę pani?

Nie odpowiedziała. Przejechaliśmy obok wielkiego garażu przylegającego do domu dozorczy. Co do rolls-royce'ów, nie pomyliłem się. Stały dwa. Jeden w kolorze brązowym i beżowym do jazdy z kierowcą, a drugi szaroniebieski o metalicznym odcieniu. Stał tam również ostatni model cadillaka, używanego prawdopodobnie do jazdy po zakupy.

— Gdzie pani znalazła kierowcę? — spytał Jablonski. — Przecież to prawdziwy skarb, prawda?

— Chciałabym — odpowiedziała spokojnie Mary Ruthven — aby powtórzył pan to przy nim. Jest u nas od trzech lat. Osiem miesięcy temu byłam napadnięta w samochodzie przez trzech bandytów. Byłam sama z Kennedyem. Cała trójka uzbrojona była w rewolwery. Jeden z nich nie żyje, a dwaj pozostali siedzą w więzieniu.

— I na pewno dokonał wszystkich bardzo zręcznie! — był to jedyny komentarz Jablonskiego.

Do domu prowadziła wąska, pokryta asfaltem aleja. Po obu jej stronach rosły wysokie drzewa. „Skromny rodzinny dom” określiła go kiedyś Mary Ruthven.

Być może, ale chyba dla rodziny liczącej, co najmniej 50 osób. Była to olbrzymia biała budowla w kolonialnym stylu, z wielkim podjazdem i kolumnami i tak wielką ilością okien, że chyba wystarczyłoby ich na cały rok dla najbardziej wyspecjalizowanego specjalisty od mycia szyb.

Po obu stronach podjazdu świeciły wielkie latarnie. Pod latarniami stał w komplecie cały aeropag, który miał nas przyjąć.

Prawdę mówiąc, nie oczekiwałem tego. Myślałem, że będziemy powitani przez dyskretnego kamerdynera, który zaprowadzi nas aż do biblioteki, gdzie generał będzie siedział w fotelu przed kominkiem i dostojnie pociągał whisky. Człowiek czasami naprawdę myśli o bzdurach! Generał czekał na nas na podjeździe. Kamerdyner również. Zszedł po kilku schodkach i zbliżył się do nas.

Przyznam szczerze, że nie był podobny do żadnego z kamerdynerów, jakich widziałem w życiu. Krój jego marynarki podkreślał szerokie bary, potężne muskuly i figurę tak modną wśród gangsterów z okresu prohibicji. Jego twarz bynajmniej nie przeczyła temu wrazeniu. Sprawiał wrażenie bliźniaka tego, którego nazwałem Valentinem, opiekuna Mary Ruthven w sali sądowej. Taki sam połamany nos, to samo przenikliwe spojrzenie.

Trzeba przyznać, że jeśli generał umiał dobrać sobie kierowców — zdecydowanie miał w gust, jeśli chodzi o kamerdynerów. Gust zresztą bardzo niepokojący. Kamerdyner powoli obszedł samochód, otworzył drzwi i odprowadził Mary Ruthven aż do podjazdu, osłaniając ją wielkim parasolem. Widziałem, jak rzuciła się w ramiona ojca.

Jablonski i ja przeszliśmy sami. Nikt nam nie zaproponował parasola i kiedy stanęliśmy przed drzwiami, byliśmy przemoczeni do nitki.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Co-Gdzie-Kiedy?

(Ciąg dalszy ze str. 5)

ne — Oddziały: Jana 12: Dzieje 1 kultura Krakowa (sob. 9—14, niedz. 9—16), Szpitalna 21: Dzieje teatru krak., Malarstwo K. Borkowskiej-Niemcewskiej (sob. 9—14, niedz. 9—16), Krzysztofory, Rynek Gł. 35: Kraków i region krakowski w oczach dziecka (niedz. 9—16), Muzeum Narodowe — Oddziały: Sukiennice: Galeria malarstwa pol. XIX w. (sob. 10—15, niedz. 10—16), Dom Matejki, Floriańska 41: (sob. 10—15, niedz. 9—15), Szolayskich, pl. Szczepański 9: Pol. malarstwo i rzeźba do 1764 r. (sob. 10—15, niedz. 10—16), Czartoryskich, Jana 19 (sob. 10—15, niedz. 9—15), Nowy Gmach, al. 3 Maja 1: Broń Biłskiego Wschodu (sob. 10—15, niedz. 10—16), Archeologiczne, Poleska 3: Zamek Królewski w Warszawie, Dzieje Małopolski, Ikony z XV i XVI w. (sob. 10—14, niedz. 11—14), Etnograficzne, pl. Wolnica 1: Meksykańska sztuka ludowa (sob. niedz. 11—15), Przyrodnice, Sławkowska 17 (sob. niedz. 10—13), Pawilon Wystawowy, pl. Szczepański 3a: Wystawa Grupy Zachęta (sob. niedz. 11—18), Galerie: Arkady, pl. Szczepański 3: Wystawa J. Świecickiego (niedz. 11—18), Krzysztofory, Szczepańska 2: Wystawa A. Marczynskiego (sob. 11—18), Pałac Sztuki, pl. Szczepański 4: Współczesna grafika japońska (sob. niedz. 10—17), Rydlówka, Tetmajera 28 (sob. niedz. 11—14), KTF, ul. Boh. Stalingradu 13: Venus 72 cz. II (codz. 9—21), Kopalnia Soli, Wieliczka (codz. 8—16), SHS Rynek Gł. 22 Dürer i jego epoka (sob. niedz. 10—14).

Dyżury

Chirurg., Neurolog., Chir. dziec.: Prądnicka 35, Laryngol., Kopernika 23a, Urolog.: Kopernika 18, Okulist.: Kopernika 38. Pogot. Ratunk.: Siemiradzkiego 1: wypadki tel. 09, zachorowania i przewozy: 380-50, Podgórze 625-50, 657-57, Grzegórzki 209-01, 205-77, Pogot. MO tel. 07, Telefon Zaufania 377-55 (17—22), dla dzieci i młodzieży 611-42 (15—17), Straż Poż. 08, Pomoc Drogowa PZMot Kraków 417-60 (sob. 7—22, niedz. 7—20), Zakopane 27-97, N. Sącz 82-70, Zywiec 26-43 (sob. 7—22, niedz. 10—14), N. Targ 29-42 (sob. 7—22, niedz. 15—19), Tarnów 62-75 (sob. 7—15, niedz. 10—14), Informacja o Usługach, Mały Rynek 5 tel. 565-88, 228-56, N. Huta: Pogot. MO tel. 411-11, Pogot. Ratunk. 422-22, Straż Poż. 433-33, Dyżur pediatr. dla Nowej Huty i pow. Proszowice: Szpital w Nowej Hucie, Informacja kolejowa zagr. 222-48, kraj. 238-80 do 85, 595-15, Informacja kodowa tel. 413-54 (dla N. Huty) 203-22, 203-22, 584-23, 230-19.

NIEDZIAŁA

Chirurg.: Kopernika 40, Laryngol.: Kopernika 23a, Neurolog.: Kobierzyń, Urolog., Okulist.: Nowa Huta, os. Na Skarpie 65, Chir. dziec.: Prokocim.

Apteki

SOBOTA-NIEDZIAŁA
Floriańska 15, Rakowicka 12, Batorskiego 1, Waryńskiego 24, Kościuszki 18 (tlen), Pl. Boh. Getta 1, N. Huta: A. Struga 36 (tlen), os. Kazimierzowskie bl. 30.

RÓŻNE

ZOO (Lasek Wolski) od godz. 9 do zmroku.

Radio

PROGRAM II SOBOTA
Dzienniki: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 18.05, 19, 22, 23.50.

17.00 Na krak. antenie. 17.15 Zespół „Partita”. 17.30 „Z wizytą w Sułkowicach” — rep. 17.55 „Książka o Tetmajerze” fel. W. Zechentera. 18.20 Widnokrag. 19.15 29 lekcja języka franc. 19.31 Matyslakowie. 20.01 Glenn Gould — fortep. 20.45 Samo życie. 20.55 Po premierze Borysa Godunowa. 21.21 Przegląd film. — Kamera. 21.36 Buda-pesz na płytach. 22.30 Wiadomości sport. 22.45 Radio Kabaret Trzy po trzy.

NIEDZIAŁA

Dzienniki: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 17, 19, 22, 23.50.

6.00 Melodie na niedzielę. 6.50 Spiewa Sława Przybylska. 7.00 Polska Kapela. 8.00 Moskwa z melodią i piosenką. 8.35 Radioproblemy. 8.45 9 kwadransów z literaturą i muzyką. 10.30 Koncert żywczeń (Kr.). 12.30 Poranek muzyczny. 13.30 Melodie rozrywkowe. 13.55 Program z dywanikiem. 15.00 Teatr dla dzieci „Błękitny wieloryb” cz. I stuch. 15.45 Z księgarskiej lady. 16.00 Wyniki Lajkonika. 16.01 Muzyczny Kogel-Mogel. 16.20 „W nocy widać gorzej, ale nie gwiazdy” — fel. 16.30 Koncert Chopinowski z nagraniem E. Gilelsa. 17.05 Warsz. Tygodnik. Dźwięki. 17.30 Zapomniane gwiazdy piosenki. 18.00 Teatr Poezji — „Wenus i Adonis” — stuch. wg Szekspira. 18.45 Swing na klawiaturze. 19.15 „Metronom” — aud. ze słowem. 19.45 Wojsko, strategia, obronność. 20.00 Magazyn literacko-muzyczny. 21.33 Krak. aktualności sport. 21.40 Poezja w piosence. 22.05 Ogólnop. wiadomości sport. i wyniki Toto-Lotka. 22.35 „Niedzielne spotkania z muzyką”. 23.45 Melodia